**OWOCE DUCHA ŚW.**

**- UPRZEJOŚĆ**

 

**Materiały ze Słowem Bożym**

**dla dzieci i rodziców**

OPRACOWAŁA:

**Jolanta Prokopiuk**

KOREKTA:

**Magdalena Kaczorowska**

HISTORIE:

**Łukasz Kneć**



Strona Słowa Bożego:

**www.oknodonieba.pl**

jjprokopiuk@gmail.com

Sierpień 2022

Materiały są przeznaczone na trzy dni pracy z dzieckiem. Można zrealizować je w dowolnym czasie, jednak warto pamiętać, że stanowią one całość. Jest to spotkanie ze Słowem Bożym, którego treści rozważamy przy pomocy bajek.

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** |  **UPRZEJMOŚĆ to postawa cechująca się życzliwością, grzecznościąi przyjaznym stosunkiem do ludzi.** **Uprzejmość ma wiele zalet.** Nie tylko dobrze wpływa na tych, co nas otaczają, ale i na nas samych. Na poziomie emocjonalnym pomaga nam żyć w harmonii z innymi. Uprzejmość, to przede wszystkim osobista postawa. Jest synonimem uznania oraz życzliwości wobec innych. **UPRZEJMOŚĆ TO UNIWERSALNA FORMA SZACUNKU**Powinniśmy być uprzejmi, aby cieszyć się dobrymi relacjami z innymi.**KROKI POZWALAJĄCE BYĆ UPRZEJMYM**1. Używaj języka pełnego szacunku. Jest to szczególnie ważne, kiedy stykasz się z emocjonalną otwartością.
2. Okaż zainteresowanie. Martwienie się o kogoś dobrze o nas świadczy. Szczególnie kiedy jesteśmy wstanie poprawić komuś humor lub pozytywnie wpłynąć na czyjąś sytuację.
3. Działaj ze szczerością.
4. Musimy pamiętać, że ludzie zawsze zauważą fałszywość.

 Aby zaoferować uprzejmość, szacunek i uznanie drugim osobom, sami musimy być zdrowi emocjonalnie. Bardzo trudno jest zaoferować empatięi optymizm, kiedy przepełnia nas niechęć i uraza do innych.W nowo testamentalnej grece uprzejmość jako owoc Ducha Świętego wyrażona jest słowem **chrestotes**. Oznacza ono nie tylko uprzejmość, ale jest również tłumaczone jako: dobroć, łaskawość, szlachetność. **Ten owoc Ducha Świętego otwiera chrześcijanina na drugiego człowieka, stając się powinnością. Ma zatem charakter relacyjny, a jednocześnie czerpie z Boga, który jest źródłem wszelkiego daru w człowieku.****Życzliwa uprzejmość jest przede wszystkim postawą Boga w stosunku do człowieka**. Jest sposobem w jaki Bóg odnosi się do nas według słów Jezusa: On jest dobry dla niewdzięcznych i złych (Łk 6,35). Bóg traktuje dobrze nawet tych, którzy traktują Go źle i ta Jego postawa jest źródłem wszelkiej życzliwości i uprzejmości ludzkiej.Brak uprzejmości u ludzi wierzących w Boga sprawia, że stają się oni samolubni, narzekający i zgorzkniali. Uprzejmość nie jest kwestią dobrego wychowania, ale sposobem patrzenia na innych i dostrzegania w nich godności ludzkiej i Bożej.**Uprzejmość – to owoc Ducha Świętego w działaniu.** |

**Dzień pierwszy – OWOC UPRZEJMOŚCI**

**Ga 5, 22**

*Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność,**łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa.*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:** Ducha Świętego trudno sobie wyobrazić, ale można Go zobaczyćw konkretnym działaniu np. przez Jego owoce i wszelkie dary. W Kościele Duch Święty sprawia, że On żyje i realizuje misję, którą ma do spełnienia. Owoc uprzejmości otwiera człowieka na innego człowieka i ułatwia budowanie wzajemnych relacji. Człowiek z natury jest relacyjny i aby nie być samotny potrzebuje wchodzić w relacje z innymi ludźmi. Mało tego potrzebuje je pogłębiać, aby budować różne środowiska życia. |

**Historia o uprzejmej Ani**

„O idzie słodziak!” - krzyknął Kuba i wypluł pestkę. Siedział na najwyższej gałęzi starej wiśni pana Andrzeja i wraz z kolegą ze swojej paczki Adamem, Frankiem i Maćkiem zajadali się owocami. Oczywiście właściciel nic nie wiedział o tych odwiedzinach a Kuba i chłopaki nic z tego sobie nie robili. Byli w końcu korsarzami i władcami wszystkich podwórek oraz ogrodów przy ulicy Kwiatowej, choć inni nazywali ich po prostu łobuzami.

„Słodziak”, którego wypatrzył Kuba, to była Ania, ich koleżanka z klasy. Ta dziewczynka działała „korsarzom” na nerwy, bo była bardzo miła i uprzejma. Miała wiele koleżanek i kolegów, a dzięki swojej uprzejmości, była często zapraszana do innych w odwiedziny czy też na przyjęcia urodzinowe. To chyba najbardziej denerwowało Kubę, który zazdrościł jej tych wszystkich imprez
i spotkań. Dlatego też wymyślił plan, który nazwał „zakwaszanie słodziaka”. Chłopaki postanowili zastawić na dziewczynę kilka pułapek, tak by ludzie pomyśleli, że nie jest taka uprzejma i miła.

Pierwszym psikusem, było podcięcie uchwytów w torbie na zakupy, która Ania wykorzystywała po to, by przynosić starszej sąsiadce drobne zakupy. I tak gdy Ania zapakowała w sklepie jaka, ser i chleb uszy się urwały i wszystko wysypało się na podłogę. Obserwujący ją „korsarze” byli zachwyceni i czekali na łzy lub wybuch złości. Tymczasem Ania przeprosiła sprzedawczynię, że narobiła tyle bałaganu
i poprosiła o ścierkę. Zachwycona uprzejmością dziewczynki kobieta nie dość, że jej pomogła, to jeszcze na koniec dała jej za darmo, to co straciła w czasie wypadku i jeszcze lizaka na dokładkę. „Jesteś bardzo uprzejmą i miłą dziewczynką” - powiedziała na odchodne. Kuba był wściekły.

Druga pułapka to było oszczerstwo. Chłopaki powiedzieli panu Andrzejowi, że to Ania wyzbierała potajemnie wiśnie i połamała przy tym gałęzie. Zdenerwowany staruszek poszedł do Ani i zaczął na nią krzyczeć. Dziewczynka jednak nie rozpłakała się ani nie uciekła, czego oczekiwali chłopcy, lecz przeprosiła pana Andrzeja tłumacząc, że zaszła chyba pomyłka. Po chwili uspokojony sąsiad zrozumiał, że mała dziewczynka nie mogła zrobić w tak krótkim czasie tyle szkód i zaraz domyślił się kto naprawdę był „szkodnikiem”.

Tego było za wiele. Upokorzony niepowodzeniami Kuba postanowił zapytać wprost „Słodziaka” skąd ma tyle cierpliwości, uprzejmości i uśmiechu dla innych. Ania odpowiedziała, że gdy szła do Pierwszej Komunii dwa lata temu była zła na cały świat, krzyczała na wszystkich, robiła innym przykrość, ale czuła się w tym nieszczęśliwa. Poprosiła wtedy Pana Jezusa o dar uprzejmości. Od tego czasu codziennie modli się do Ducha Św. by mieć w sobie tą miłość i radość, by móc być uprzejmą dla innych.

„Może i ja mógłbym poprosić o to Jezusa? Może wtedy czułbym się lepiej?”
- pomyślał Kuba a następnie odwrócił się na pięcie i pobiegł, by zdążyć na nabożeństwo do pobliskiego kościoła.

**CYTAT:**

**Im większy człowiek, tym większa uprzejmość.**

1. Święty Paweł pisze o owocach Ducha Świętego. Które miejsce twoim zdaniem zajmuje uprzejmość i dlaczego jest ona na tym miejscu?
2. Co sprawiało, że Ania była dziewczynką lubianą i zapraszaną do różnych inicjatyw?
3. Czy jesteś człowiekiem uprzejmym? Co jeszcze chciałbyś poprawić
w swoim zachowaniu?

1. Rebus

**+**  **+ J + **

**L JŚCIE K**

1. Pokoloruj obrazek



**Dzień drugi – POSTAWA UPRZEJMOŚCI**

**Tt 3,2**

*Nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność.*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:** Czym jest postawa? Postawa, to uwewnętrzniony sposób reagowaniai działania na określone potrzeby. Święty Paweł w Liście do Tytusa zachęca, aby być w postawie uprzejmym wobec innych ludzi, czyli być życzliwymi otwartym na innych. Unikać sporów, nikogo nie obrażać, jednym słowem wyrażać szacunek wobec innych ludzi. |

**Historia o nauczycielu matematyki**

Pan Zygmunt był nauczycielem matematyki w szkole podstawowej i był bardzo lubiany przez uczniów. Dzieci chętnie przychodziły do niego w czasie przerwy, aby zapytać o coś, czego nie rozumiały z lekcji albo znaleźć odpowiedź na inne nurtujące je pytania np. „dlaczego woda jest mokra?”. Pan Zygmunt zawsze uprzejmie, z wielką cierpliwością odpowiadał na te pytania i chyba to powodowało, że wszyscy go tak lubili.

Jednak pewnego wrześniowego poranka zamiast pana Zygmunta
w drzwiach klasy stanął inny nauczyciel. Okazało się, że jest na zastępstwie, gdyż pan Zygmunt wyjechał na miesiąc do sanatorium. Pan Sławoj, bo tak miał na imię, od razu zapowiedział, że nie lubi niegrzecznych i gadatliwych dzieci. „Na moich lekcjach musi panować absolutna cisza i dyscyplina” - powiedział. „Nie toleruję też, żadnych śmiechów oraz krzyków w czasie przerwy”. Klasa siedziała jak zamrożona. Nauczyciel tłumaczył lekcje i wciąż przepytywał uczniów dziwiąc się, że tak dobrze pamiętają stary materiał a nie mogą zrozumieć tego co on im tłumaczy. Kolejne klasówki i sprawdziany przynosiły coraz gorsze wyniki i pod koniec miesiąca wyglądało, że w klasie nie ma ani jednego ucznia, który rozumiałby matematykę. Pan Sławoj był wściekły.

Gdy wrócił pan Zygmunt dzieci otoczyły go krzycząc radośnie. Widząc to pan Sławoj zdenerwował się, okrzyczał dzieci a następnie zaczął, z gniewną miną, odpytywać kolejnych uczniów. Przestraszone dzieci jąkały się, myliły odpowiedzi a pan Sławoj podsumował je na koniec mówiąc, że takiej „bandy osłów i leniów” to chyba świat nie widział.

 Pan Zygmunt patrzył na to z niedowierzaniem i wciąż kręcił głową a potem zapytał niespodziewanie pana Sławoja - „Proszę mi powiedzieć drogi kolego jak można wyjąć złoto z sejfu, gdy jest ono zamknięte w banku?”. Zdziwiony pan Sławoj zaniemówił”. Dlaczego pan pyta mnie o to?! Przecież ja tu panu przedstawiam jak nieudolni są ci uczniowie a pan mi wyskakuje z jakimś sejfem”. „Ależ drogi kolego proszę mi odpowiedzieć a ja zaraz potem wyjaśnię problem tej klasy”. „No… no… no więc trzeba założyć dynamit i wysadzić drzwi”
- powiedział pan Sławoj. „Widzi pan kolego. A moim zdaniem wystarczy uprzejmie poprosić szefa banku, aby je otworzył”.

„Widzi pan - pragnienie zdobycia wiedzy u tych dzieci jest jak złoto a ich głowy to zamknięty sejf. Jeśli będzie pan próbował na siłę wydobyć skarb, nic się nie uda. Wystarczy jednak uprzejmie i z uśmiechem zaprosić je do współpracy, posłuchać co chcą powiedzieć, zrozumieć kim są a same otworzą swoje głowy. To jest moja metoda nauczania i polecam ją panu z całego serca.” Pan Sławoj stał jak zamurowany. Następnie popatrzył na klasę i chyba po raz pierwszy uśmiechnął się do dzieci. Na ten widok cała klasa wybuchnęła śmiechem i wszyscy zaczęli klaskać z radości. „Uprzejmość i uśmiech drogi kolego” - powiedział pan Zygmunt – „są mocniejsze niż dynamit”.

**CYTAT:**

**Uprzejmość nic nie kosztuje, ale jest inwestycją na przyszłość.**

1. Do jakiego zachowania zachęca Św. Paweł w Liście do Tytusa?
2. Jaka postawa nauczyciela sprawiała, że dzieci w szkole chętnie przychodziły do niego na rozmowy?
3. Co sprawia, że przychodzisz do określonych osób, aby porozmawiać, podzielić się swoimi wątpliwościami?
4. Pokoloruj obrazek



**Dzień trzeci – UPRZEJMY JĘZYK**

**Syr 6,5**

*Miła mowa pomnaża przyjaciół, a język uprzejmy pomnaża miłe pozdrowienia.*

**Prz 15,4**

*Drzewem życia jest język łagodny, złamaniem na duchu - przewrotny.*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:** Język jest ważnym elementem w postawie uprzejmości. Uprzejmy, czyli życzliwy język wobec innych ułatwia i buduje wzajemne relacje. Autor Księgi Syracydesa pisze nawet, że język pomnaża przyjaciół. *Życie i śmierć sąw mocy języka, [jak] kto go lubi [używać], tak i spożyje zeń owoc.* (Prz 18,21) |

**HISTORIA Wojtka**

Wojtek od kilku dni obserwował z ukrycia nowego sąsiada. Wprowadził się dwa dni temu, ale jeszcze nikt z nim nie rozmawiał. Był jakiś dziwny, Wojtek zauważył to od razu. Nie krzyczał i nie machał rękami, gdy firma od przeprowadzek upuściła i rozbiła jakiś wazon. Wyjął tylko kartkę, napisał coś na niej i przekazał kierownikowi ekipy. Tak samo dziwni byli jego znajomi, którzy odwiedzili go wczoraj chyba by zobaczyć nowe mieszkanie. Znowu była cisza.

Wojtek kilka razy polował na nowego sąsiada, aby go spotkać na korytarzu. Gdy mu się to udało wykrzyczał -” Dzień dobry panu. Piękny mamy dziś dzień, prawda?”. Ale nowy nic nie odpowiedział tylko uśmiechnął się szeroko
i pomachał mu ręką.

„On jest szpiegiem albo kosmitą” - zdradził swoje przemyślenia swojemu najlepszemu koledze Łukaszowi. „Nic nie mówi i tylko patrzy z tego swojego balkonu na podwórko. I wszędzie nosi ten swój notes. Pewnie pisze i donosi”. Ten wniosek spowodował, że Wojtek poczuł, iż musi zdemaskować szpiega. Przygotował plan!

Gdy sąsiad spacerował raz po podwórku Wojtek specjalnie wywrócił się jadąc rowerem wprost na niego. Gdy obaj upadli wyrwał mu notes, wykrzyknął - „Mam cię szpiegu” i spojrzał na kartki. Zobaczył na nich napisane „Jestem głucho-niemy” - a pod spodem - „Proszę o dwa chleby i mleko”, a w innym miejscu
- „Rozbili panowie mój ulubiony wazon. Niestety będziecie musieli zapłacić mi za niego.”. Sąsiad patrzył na chłopca zdumiony, ale mina Wojtka była prawdopodobnie tak głupia, że nagle się uśmiechnął. Wziął od niego notes
i napisał „Umiem czytać z ruchu warg. Nie jestem szpiegiem. Jestem głuchoniemy, piszę lub mówię językiem migowym. Chcesz mogę cię nauczyć. Acha, mam na imię Tobiasz”.

Po tej przygodzie pan Tobiasz odwiedził dom Wojtka i zapoznał się z jego rodzicami. Wojtka zaskoczyła – po raz kolejny – mama, która okazała się, że za język migowy. Sąsiad okazała się niesamowicie uprzejmym i miłym człowiekiem. Nauczył Wojtka języka migowego. Zawsze zwracał chłopcu uwagę, że bardzo ważne jest nie tylko co, ale i jak mówi. „Język to droga do poznania ludzi świata. Jeśli będzie brzydki, pełen przekleństw, które są jak brudne i śmierdzące ścieki to nikt nie będzie chciał przyjść do ciebie, by cię poznać” - napisał mu kiedyś, gdy zauważył, że Wojtek przeklina.

Wojtek i pan Tobiasz zaprzyjaźnili się a nowy sąsiad nauczył chłopca nie tylko uprzejmości, ale także sklejania modeli papierowych, budowania budek dla ptaków, naprawy rowerów oraz … wielu innych przydatnych umiejętności. Wojtek zrozumiał, że język (czasem też migowy) jest bardzo ważny, by móc kogoś poznać.

**CYTAT:**

**W uprzejmości jest wdzięk i korzyść.**

1. Na co zwraca uwagę Bóg w swoim słowie w związku z językiem?
2. Jakiego języka używał pan Tobiasz w rozmowie z Wojtkiem?
3. Czy twój język wyraża szacunek wobec innych?
4. Pokoloruj obrazek

